



Między wolnością a obowiązkiem – Edukacja domowa

Konferencja Instytutu Sobieskiego
28 kwietnia 2008



**INSTYTUT
SOBIESKIEGO**

Instytut Sobieskiego
ul. Nowy Świat 27, 00-029 Warszawa
tel./fax: 0 22 826 67 47
tel.: 0 22 211 12 75
fax: 0 22 211 12 76

e-mail: sobieski@sobieski.org.pl
<http://www.sobieski.org.pl>

Spis treści:

1. Opis projektu.....	3
2. „ <i>Kij pruski a sprawa polska</i> ” Streszczenie wystąpienia dr Maksymiliana Stanulewicza.....	4
3. „ <i>Amerykańskie doświadczenia wdrażania edukacji domowej</i> ” Streszczenie wystąpienia Dennisa Touuri	6
4. „ <i>Prawo państwa do stosowania przymusu szkolnego</i> ” Streszczenie wystąpienia dr Justyna Piskorskiego.....	7
5. „ <i>Obowiązek zapewnienia edukacji w świetle prawa kanonicznego</i> ” Streszczenie wystąpienia Ks. dr Grzegorza Harasimiaka.....	9
6. „ <i>Edukacja domowa jako wyzwanie wychowawcze</i> ” Streszczenie wystąpienia dr Marka Budajczaka.....	11
7. „ <i>Więcej wolności, mniej przymusu- propozycje zmian w prawie oświatowym</i> ” Streszczenie wystąpienia Mec. Andrzeja Polaszka.....	13
8. „ <i>Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej</i> ” Artykuł dr Briana D. Ray’a.....	15

Opis projektu:

Temat: „Między wolnością a obowiązkiem – Edukacja domowa”

Metoda: Prezentacja nowych idei w prawie oświatowym na tle rozwiązań historycznych i aktualnie obowiązujących w systemie prawnym. Weryfikacja poglądów na temat obowiązku szkolnego.

Cel: Upowszechnienie akceptacji dla nowych idei, takich jak: edukacja domowa, tworzenie mikro-szkół. Prezentacja zarysu zmian legislacyjnych.

Referaty i uczestnicy:

1. Dr Maksymilian Stanulewicz, *Kij pruski a sprawa polska*.
2. Dennis Touuri, *Amerykańskie doświadczenia wdrażania edukacji domowej*, wystąpienie tłumaczone.
3. Dr Justyn Piskorski, *Prawo państwa do stosowania obowiązku szkolnego*.
4. Ks. dr Grzegorz Harasimiak, *Obowiązek zapewnienia edukacji w świetle prawa kanonicznego*.
5. Dr Marek Budajczak, *Edukacja domowa jako wyzwanie wychowawcze*.
6. Mec. Andrzej Polaszek, *Więcej wolności, mniej obowiązku – propozycje zmian w prawie oświatowym*.

Czas: 28 kwietnia, od godz. 11-15.

Miejsce: Instytut Sobieskiego Nowy Świat 27, Warszawa

„Kij pruski a sprawa polska. Przymus szkolny i jego geneza”

Autor: dr Maksymilian Stanulewicz

Ogólne streszczenie wystąpienia: Pojęcie przymusu szkolnego pojawiło się w europejskiej myśli tak prawniczej jak i edukacyjnej dopiero na przełomie XVII i XVIII w. Moment ten jest nieprzypadkowy bowiem to właśnie wkraczające na arenę dziejową Oświecenie i jego luminarze postawili sobie za cel stworzenie „nowego człowieka”, oderwanego od przesądów i kierującego się racjonalizmem. Temu celowi miały służyć reformy szkolnictwa, a szerzej, oświaty, którą definitywnie starano się uczynić świecką. Jednocześnie oświeceniowe prądy intelektualne bardzo aktywnie wspierało państwo absolutne, które uczyniło ze edukacji jeden z bastionów swojej potęgi. To bowiem swoiście pojmowana *racja stanu* nakazywała oświeconym despotom stworzenie zależnego wyłącznie od państwa, służącego interesom dynastii szkolnictwa wszystkich szczebli, będącego pod kontrolą organów, które stanowiły element ówczesnej, szeroko rozumianej policji. Co więcej, dążenia eudajmonistyczne różnych „filozofów” na tronach, głównie zresztą w czołowych państwach Rzeszy (Prusy, Austria, Bawaria) charakteryzowały się tendencjami do uszczęśliwiania poddanych „na siłę”, niejako wbrew ich woli, tradycji i religii. W tym momencie właśnie rodzi się przymus szkolny, który jest niczym innym jak częścią nowych, oświeceniowych porządków, również ustrojowych. Gdy bowiem spojrzymy na zestawienie krajów ustanawiających wprawdzie przymus, a następnie obowiązek szkolny zauważymy, że za stworzeniem takiego systemu edukacji przemawiały względy polityczno – ustrojowe. Obok bowiem sfery ideologicznej, promowanej przez panującego, ważne było również cele praktyczne takie jak unifikacja i centralizacja państwa. By je jednak zrealizować konieczny był wykwalifikowany, sterowalny i w pełni kontrolowany aparat edukacyjny, który wraz z poszerzaniem się obszarów zainteresowania państwa, obejmował coraz młodsze grupy poddanych. Od najmłodszych lat bowiem ten skonstruowany system miał im wpajać, w

miejsce przywiązania do swojego narodu, rodziny czy religii, lojalność wobec państwa i dynastii. To właśnie w tak rozumianym „patriotyzmie państwowym”, u źródeł którego leżą początki przymusu szkolnego, doszukiwać się można genezy przynajmniej jednego z dwóch wielkich totalitaryzmów XX w.

Nota o autorze: *Dr Maksymilian Stanulewicz – adiunkt w Katedrze Historii Ustroju Państw Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół polskich koncepcji prawnoprawno – ustrojowych XIX i XX w., relacji państwo – Kościół w latach 1918 – 1989 oraz historii nauki prawa i nauczania prawa, ze szczególnym uwzględnieniem miejsca i ustroju szkół akademickich w dziejach Europy Środkowo – Wschodniej. Pasjonat historii i teorii wojen, szczególnie XIX – wiecznych, wielbiciel NBA, dobrego wina oraz Bacha. Prywatnie jest żonaty, ma córkę.*

„Amerykańskie doświadczenia we wdrażaniu edukacji domowej”

Autor: Dennis R. Tuuri

Dennis R. Tuuri jest dyrektorem wykonawczym i jednym z założycieli Parents Education Association Political Action Committee (PEAPAC) [Komitetu Akcji Politycznej Rodzicielskiego Stowarzyszenia Edukacyjnego] powołanego do życia w stanie Oregon w 1983 roku w celu wspierania praw rodziców w edukacji. Był zaangażowany między innymi w prace nad stanową ustawą o edukacji domowej przyjętą w 1985 roku, a także w opracowanie zasad dla administracji stanowej, które miały regulować wprowadzenie przepisów ustawy w życie.

Rodzicielskie Stowarzyszenie Edukacyjne zostało nazwane na podobieństwo National Education Association [Narodowego Stowarzyszenia Edukacyjnego], czyli jednego z największych w Stanach Zjednoczonych związków zawodowych nauczycieli, dla którego ma również stanowić przeciwwagę. Skuteczna działalność Stowarzyszenia zachęciła rodziców w innych stanach USA do powołania podobnych organizacji. Pan Tuuri od piętnastu redaguje Biblical Ballot Measures Voter's Guide [Biblijny Przewodnik dla Wyborców] wydawany przez Stowarzyszenie.

Dennis R. Tuuri jest też pastorem Reformation Covenant Church [Reformacyjnego Kościoła Przymierza], czyli konserwatywnego kościoła reformowanego w Oregon City, członka Confederation of Reformed Evangelical Churches [Konfederacji Ewangelicznych Kościołów Reformowanych]. Kościół, w którym służy, prowadzi prywatną szkołę, która oprócz prowadzenia normalnej działalności edukacyjnej służy również pomocą rodzicom uczącym dzieci w domu.

Dennis R. Tuuri ma żonę, Christine, pięcioro dzieci i czworo wnucząt. Mieszka w Canby, Oregon. Przez dwadzieścia lat uczył dzieci w domu.

W swoim wystąpieniu Dennis R. Tuuri skoncentruje się na doświadczeniach Stanów Zjednoczonych we wdrażaniu zmian w ustawodawstwie dotyczącym obowiązku szkolnego i edukacji domowej, ze szczególnym uwzględnieniem stanu Oregon.

„Prawo państwa do stosowania przymusu szkolnego”

Autor: dr Justyn Piskorski

Ogólne streszczenie wystąpienia: Państwo dysponuje licznymi środkami umożliwiającymi kształtowanie postaw obywateli. W paście tych środków istotną rolę odgrywają te, które wiążą się ze stosowaniem przymusu. Przymus może być oczywiście stosowany z różnym natężeniem, może być regulowany przez różnego rodzaju przepisy i występować na gruncie różnych gałęzi prawa (prawo karne, administracyjne, cywilne) oraz być egzekwowany przez różne organy państwa (sądy, policję, organy administracji). Fundamentalną kwestią do rozstrzygnięcia jest pytanie o to czy, a jeśli tak to w jakim zakresie państwo może wymuszać odpowiednie zachowania rodziców i uczniów stosując środki o charakterze przymusowym w dziedzinie edukacji. W odniesieniu do problematyki edukacji domowej biegunami wytyczającymi pole manewru państwa są: prawo do prywatności, prawo rodziców do określenia sposobu edukacji własnych dzieci, prawo do nauki oraz zasada pomocniczości prawa i zasada *ultima ratio* prawa karnego. W tym polu znajduje się prawo rodziców do decydowania o edukacji własnych dzieci. Coraz częściej formułowane są opinie, że prawo do wyboru formy edukacji jest odrębnym prawem człowieka. Ta sytuacja rodzi określone konsekwencje: państwo nie tylko nie posiada prawa ingerencji w zakres realizowanego nauczania, ale co więcej jest gwarantem tego, aby procesy takie przebiegały bez zakłóceń. W zakresie wytyczonym zasadą pomocniczości państwo powinno wspierać procesy edukacji domowej. Odrębnym problemem jest kontrola realizowania procesów edukacyjnych. Wymaga ona jednak gruntownej znajomości uwarunkowań towarzyszących edukacji domowej, a państwo powinno wystrzegać się arbitralności w rozstrzyganiu tak złożonych kwestii. W tym względzie zatem nie powinny być formułowane wskazania pozytywne (określające zakres powinności intelektualnych dziecka), a podstawą czynności kontrolnych

powinny być jedynie przesłanki negatywne (np. związane ze stwierdzeniem pewnych uchybień, np. podejrzeniem o demoralizację).

Nota o autorze: *dr Justyn Piskorski – adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji UAM w Poznaniu; opiekun sekcji karnej Uniwersyteckiej Poradni Prawnej; rzecznik dyscyplinarny ds. studentów UAM; ekspert Instytutu Sobieskiego. Jego zainteresowania obejmują zagadnienia polityki kryminalnej, prawa karnego materialnego, prawa karnego międzynarodowego i europejskiego oraz zagadnienia związane ze wzrastającą internacjonalizacją przestępczości. Żonaty, ojciec trójki dzieci.*

„Obowiązek zapewnienia edukacji w świetle prawa kanonicznego”

Autor: Ks. dr Grzegorz Harasimiak

Ogólne streszczenie wystąpienia: W obowiązującym jak i w dawnym kodeksie prawa kanonicznego (z 1917r.), zrodzenie i wychowanie potomstwa zostało potraktowane przez ustawodawcę kościelnego jako jeden z istotnych celów małżeństwa. Wynika to z natury tego związku i winno być rozpatrywane w kategorii nie tylko prawa, ale i obowiązku. Samo zrodzenie potomstwa implikuje bowiem nakaz odpowiedniego wychowania. Jego celem ma być zapewnienie optymalnego i właściwego każdej jednostce rozwoju ludzkiego oraz włączenie jej w życie społeczne. Podstawę stanowi uwypuklona w nauce Kościoła wizja antropologiczna. Jej sednem jest godność człowieka. Obowiązek zapewnienia edukacji dzieci przez ich rodziców z tego właśnie wypływa i rozkłada się na szereg konkretnych już wskazań.

W ogólnym ujęciu, przez wychowanie w nauce Kościoła należy rozumieć ukierunkowanie człowieka na właściwy osobie ludzkiej cel ostateczny przy równoczesnym zapewnieniu dobra społeczeństwa i Kościoła. Proces ten odbywa się na drodze harmonijnego rozwoju wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych jednostki. Edukacja spełnia w tym wypadku bardzo ważną rolę. Przez nią rodzice winni zmierzać do doskonalenia życia osobowego i społecznego swoich dzieci. Winno się to odbywać w oparciu o właściwe każdemu wrodzone właściwości, przy uwzględnieniu różnicy płci, kultury i ojczystych tradycji, stosownie do wskazań wynikających z nauk psychologicznych, pedagogicznych oraz związanych z dydaktyką. Nie można przy tym kwestionować przyrodzonego i naturalnego prawa rodziców i rodziny do edukacji dzieci. W tej materii państwu przysługują pewne prawa i obowiązki jedynie na zasadzie pomocniczości.

Z przyjętej podstawy zapewnienia edukacji dzieci przez ich rodziców, dla tych ostatnich wynikają konkretne obowiązki. Są one precyzowane w ramach prawa kanonicznego. Dotyczą one dwóch sfer. Po pierwsze, stworzenia odpowiedniego systemu edukacji opartego o szkoły. Po drugie, związane z działaniami w ramach małżeństwa i rodziny zmierzającymi do pełnego rozwoju osoby ludzkiej. Ich zakwestionowanie, czy nawet niewypełnienie może pociągać bardzo daleko idące konsekwencje. Edukacja domowa jest więc koniecznością. Nie dyskredytuje to jednak edukacji w ramach odpowiednio zorganizowanych szkół. Jest to jednak jeden z pomocniczych środków wychowania jakie winni wykorzystywać rodzice. Obowiązki właściwe obu wspomnianym grupom, na pewnym ich poziomie dotyczą nie tylko osób będących w Kościele katolickim czy związanych węzłem małżeńskim. Trzeba brać pod uwagę to, że wynikają z przyrodzonej i niezbywalnej godności ludzkiej – mają więc pewien walor uniwersalny w relacji rodzic - dziecko.

Nota o autorze: *kapłan kościoła rzymsko-katolickiego, adwokat przy Sądzie Metropolitalnym Szczecińsko-Kamieńskim, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Materialnego Wydziału Prawa i Administracji US. Zainteresowania badawcze: prawo karne materialne ze szczególnym uwzględnieniem postępowania w sprawach nieletnich; etiologia zachowań przestępczych – zwłaszcza wśród nieletnich (szczególnie uwarunkowania wynikające z ukształtowania naturalnego środowiska życia młodych ludzi); aksjologiczne podstawy uznawania zachowań człowieka za czyny zabronione w ramach prawa karnego; problematyka małżeństwa i wzajemnych relacji między członkami rodziny.*

„Edukacja domowa jako wyzwanie wychowawcze”

Autor: dr Marek Budajczak

Ogólne streszczenie wystąpienia: Edukacja domowa jest organizacyjną formą kształcenia, przenoszącą swój społeczny „środek ciężkości” w środowisko rodziny, z zaniechaniem korzystania tak z publicznej, jak i niepublicznej oferty szkolnej. Tak niestereotypowo jak na XXI wiek „zakorzeniona” edukacja generuje dla osób w nią zaangażowanych różnego rodzaju prawa i obowiązki.

Jak się wydaje, próba przeprowadzenia generalnej analizy strukturalnych uwarunkowań edukacji domowej dla rodziców, ich dzieci, funkcjonariuszy państwowej oświaty i innych zainteresowanych nią osób, może dysponować pewnymi walorami poznawczymi, a w ich konsekwencji także praktycznymi. Na takich właśnie racjach oparto niniejsze opracowanie.

Wobec kompleksowości zależności, w których tkwią osoby uprawiające edukację poszerzymy tytułową formułę jej oglądu, przechodząc od czysto edukacyjnej do osobistej i ogólnospołecznej perspektywy. Rozpatrzone zostaną kolejne kwestie odnoszące się do współczesnej praktyki edukacji domowej, których nie można redukować do zagadnień czysto technicznych. Szukać będziemy odpowiedzi na pytania rozstrzygnięcia – z fundamentalnym na czele pytaniem: Czy edukacja domowa wyzwaniem jest? – i na problemowo zorientowane pytania dopełnienia.

Łączny efekt refleksji, szkicowo tu zarysowany, winien stanowić odzew na wyzwanie stawiane w tytule wystąpienia.

Nota o autorze: *Autor jest adiunktem w Zakładzie Socjologii Edukacji Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu i w Katedrze Pedagogiki Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych w Poznaniu. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół kwestii socjologii edukacji – tak w wymiarze metodologicznym, jak i przedmiotowym – filozofii edukacji (szczególnie etyki pedagogicznej) i alternatywnych praktyk edukacyjnych. Z żoną, Izabelą, i dziećmi: Emilią i Pawłem od 1995 r. uprawiali edukację domową przez wszystkie szczeble struktury szkolnej, a dziś zajmują się wspieraniem innych rodzin w tym względzie, także w ramach Stowarzyszenia Edukacji Domowej.*

**„Więcej wolności, mniej przymusu”
(propozycje zmian w prawie oświatowym)**

Autor: Andrzej Polaszek

Ogólne streszczenie wystąpienia: Polskie prawo dopuszcza odmowę pełnienia służby wojskowej ze względu na wyznawane przekonania. Jednocześnie nie dopuszcza odmowy posyłania dzieci do szkoły z tego samego powodu. Niespełnianie obowiązku szkolnego podlega egzekucji w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Wprawdzie ustawa przewiduje możliwość „spełniania obowiązku szkolnego poza szkołą” (art. 16, ust. 8 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty), jednakże wymaga to uzyskania zgody dyrektora szkoły publicznej, w obwodzie której dziecko mieszka, ten zaś może na zasadzie swobodnego uznania zgodę wydać, bądź jej odmówić. Wydając zgodę dyrektor szkoły określa jednocześnie warunki spełniania obowiązku szkolnego w tej formie. Również w tę dziedzinę ustawodawca pozostawił całkowicie swobodnemu uznaniu oświatowego urzędnika.

Kwestia ta była przedmiotem wspólnego wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka z dnia 16 stycznia 2007 r., wzywającego Ministra Edukacji Narodowej do zapewnienia równych szans edukacyjnych dzieciom, których rodzice chcieliby realizować spełnianie obowiązku szkolnego w formie nauczania domowego. Obecne rozwiązania, zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka są sprzeczne zarówno z zapisami Konstytucji RP (art. 48, ust. 1 oraz art. 70, ust. 3), jak i ratyfikowanych przez Polskę aktów prawa międzynarodowego (m.in. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, art. 26, pkt 3), które stanowią o **pierwszeństwie rodziców w kwestii decydowania o kształcie edukacji ich własnego dziecka**. W obecnym stanie prawnym o kształcie edukacji dziecka decyduje bowiem urzędnik, w drodze całkowicie uznaniowej i pozbawionej instancyjnej kontroli decyzji. Ustawa nie określa przesłanek i kryteriów podejmowania decyzji w sprawie nauczania domowego, pozostawiając tę kwestię

swobodnemu uznaniu dyrektora. W konsekwencji każda decyzja nie uwzględniająca wniosku rodziców ma z konieczności charakter dyskryminacyjny, ponieważ odwołuje się w rozstrzygnięciu do pozaustawowych kryteriów. Jednocześnie ustawa w sposób nieuzasadniony odmawia prawa do wydawania decyzji w sprawie nauczania domowego dyrektorom innych szkół niż publiczna szkoła obwodowa, ograniczając w ten sposób rodzicom prawo do wyboru szkoły, z którą zamierzają współpracować w procesie edukacji domowej.

W tej sytuacji obowiązujące przepisy wymagają zmian zmierzających do usunięcia powyższych niezgodności, w szczególności poprzez:

1. nadanie prawa do podejmowania decyzji w sprawie nauczania domowego wszystkim dyrektorom szkół, w których dziecko może zgodnie z ustawą realizować odpowiednio obowiązek szkolny lub obowiązek nauki.
2. ograniczenie swobodnego uznania w procesie podejmowania decyzji w sprawie nauczania domowego.
3. wprowadzenie instancyjnej kontroli wydawanych decyzji.
4. usunięcie wątpliwości dotyczących statusu dziecka realizującego odpowiednio obowiązek szkolny lub obowiązek nauki poza szkołą, poprzez wprowadzenie zapisu, w myśl którego dziecko zachowuje wszelkie uprawnienia związane z uczęszczaniem do szkoły, której dyrektor wydał zgodę na spełnianie odpowiednio obowiązku szkolnego lub obowiązku nauki poza szkołą

Nota o autorze: *radca prawny, partner w kancelarii Polaszek & Rosada, współzałożyciel Stowarzyszenia Edukacji Domowej. Jest zaangażowany w działalność Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej im. Króla Dawida w Poznaniu. Pastor Ewangelicznego Zboru Reformowanego w Poznaniu. Wraz z żoną Agatą aktywnie wdraża nauczanie domowe trzech córek.*

Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej

Brian D. Ray

W dziejach rozwiniętych krajów był taki okres, kiedy rodzice edukowali własne dzieci zamiast posyłać je do szkoły. Jednak pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku ponad 99% dzieci w wieku szkolnym, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w innych krajach, kształciło się w instytucjonalnych szkołach. Od tego czasu nastąpiła jednak znacząca zmiana, gdyż dla wielu dom i rodzina znów zaczęły odgrywać główną rolę w dziedzinie edukacji. Niektórzy mówią wręcz o rewolucji edukacji domowej.

Czym jest edukacja domowa

Edukacja oparta na domu i rodzinie obejmuje:

1. zobowiązanie ze strony rodziców do wychowania i wykształcenia swoich dzieci,
2. naukę, dla której dom rodzinny stanowi główną bazę i zaplecze, i która odbywa się pod nadzorem rodziców,
3. plan nauczania, który łatwo daje się dostosować do sytuacji i potrzeb,
4. nauczanie w domowym środowisku zamiast w instytucjonalnej klasie,
5. udział rodziny w życiu lokalnej wspólnoty,
6. korzystanie z ogólnodostępnych pomocy dydaktycznych.

Historia i rozwój edukacji domowej

W edukację domową w Ameryce angażują się ludzie o różnym pochodzeniu, statusie i poglądach religijnych. Zyskuje ona na popularności również w takich krajach jak Japonia, Węgry, Kanada i Polska. Szacuje się, że w USA w roku szkolnym 2005-2006 od 1,9 do 2,4 miliona dzieci w wieku szkolnym pobierało naukę w domu. Liczba ta zwiększa się z roku na rok.

Choć rodzice i dzieci zaangażowane w edukację domową zdają się być awangardą przemian, to w gruncie rzeczy tylko wracają do dawnych i sprawdzonych praktyk – to rodzice i rodzina oraz blisko z nimi związane grupy społeczne powinny nadzorować kształcenie kolejnych pokoleń, z sercem i oddaniem, poczynając od nauki czytania i pisania, a skończywszy na systemie wartości i przekonań oraz wiedzy ogólnej.

Rodzice, nauczyciele i przywódcy w każdym kręgu kulturowym rozpoznają znaczenie edukacji, a też indoktrynacji, dla rozwoju i przyszłości narodów. Hitler, Lenin i Mussolini znani byli z tego, że zaprzęgli publiczny system edukacji do realizacji swoich celów. Marcin Luter chciał użyć szkół do wpojenia dzieciom słów i nauki Bożej. Amerykańscy pedagodzy, działacze społeczni, politycy i biznesmeni tacy jak John Dewey, Horace Mann i Jane Addams doskonale wiedzą, że kontrola programu nauczania w szkołach publicznych pozwala na kształtowanie myślenia i zachowania przyszłych pokoleń.

Edukacja domowa – bogata tradycja

Edukację domową, za którą odpowiada przede wszystkim rodzina, spotykamy w wielu kulturach. Nawet ostatnie kilka wieków zachodniej cywilizacji zawiera liczne przykłady rodzicielskiego nadzoru nad procesem kształcenia dzieci. Jak wykazali Edward i Elaine Gordon w *Centuries of Tutoring: A History of Alternative Education in America and Western Europe* (1990) edukacja oparta na domu i rodzinie grała kluczową rolę w społeczeństwie przez wiele stuleci. Ich zdaniem zjawisko edukacji domowej jest kontynuacją tej bogatej tradycji. Można nawet stwierdzić, że edukacja domowa w wielu narodach stanowiła główną formę kształcenia dzieci i młodzieży aż do drugiej połowy XIX wieku. Podobnie James Carper (1992) zauważa, że w Ameryce „w XVII i XVIII wieku to na rodzicach, a zwłaszcza na ojcu, spoczywała odpowiedzialność za nauczanie dzieci (...) chrześcijańskiej doktryny, kwalifikacji zawodowych, czytania oraz w mniejszym stopniu pisanie i matematyki”.

Z kolei znany historyk David Tyack (1974) przypomina, że „w XIX wieku nauka w szkole była dobrowolna i incydentalna – liczba dzieci na zajęciach szkolnych bardzo się zmieniała z dnia na dzień i w zależności od pory roku”. Ponadto nadzór nad szkołą spoczywał w tym czasie w rękach rodziców i lokalnej wspólnoty, zaś lekcje w klasie stanowiły tylko ułamek ogólnego czasu poświęconego edukacji. Większość wiedzy i kwalifikacji dzieci zdobywały w kontakcie z członkami rodziny i sąsiadami.

„Edukacja dzieci znalazła się w rękach szkolnego personelu ze względu na dwa czynniki. Pierwszym było wprowadzenie obowiązku szkolnego, a drugim – przekonanie, że zawodowi nauczyciele zapewniają wyższy poziom kształcenia niż rodzice” (Ray, 1999).

W Stanach Zjednoczonych edukacja domowa nigdy całkowicie nie zanikła, choć trudno jest oszacować, ile dzieci korzystało z niej w latach 1875-1975. Na przykład w stanie Alaska w związku z problemami z uczęszczaniem do szkoły ze względu na odległości w roku 1940 rząd zainicjował system nauki korespondencyjnej, który niewiele różnił się od edukacji domowej. Należy jednak dodać, że wiele osób zaangażowanych obecnie w edukację domową nie korzysta z żadnych rządowych programów i pomocy.

Bodźce do odnowy

Można wymienić kilka czynników, które doprowadziły do odrodzenia i rozwoju edukacji domowej w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. W materiałach dotyczących nauczania domowego w tym okresie najczęściej pojawiają się następujące nazwiska: John Holt, Ivan Illich i Jonathan Kozol.

Wskazuje się też na związek między dyskusją, jaka miała miejsce w latach sześćdziesiątych na temat alternatywnego szkolnictwa, samorządności i obowiązku szkolnego, a pojawieniem się współczesnego ruchu edukacji domowej: „Słownictwo promotorów edukacji domowej bardzo przypomina słownictwo znanych reformatorów systemu edukacji” (Knowles, Marlow, Muchmore, 1992).

W tym okresie wzmożonego aktywizmu społecznego często słyszało się o zabieraniu dzieci ze szkół i o szkolnictwie alternatywnym. Shepherd (1986) wykazał zaś, że wiele osób promujących alternatywne metody nauczania w latach siedemdziesiątych, później zaangażowało się w edukację domową.

Począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku wielu zwolenników nauczania w domu

„przycaczało argumenty biblijne i religijne przemawiające za takim sposobem kształcenie dzieci (...) Szkoła w domu stała się ważną kwestią dla konserwatywnej prawicy oraz wyrazem jej pedagogicznych i ideologicznych zapatrywań” (Knowles, Marlow, Muchmore, 1992).

Jednym z tego powodów było zaniepokojenie postępującą utratą wpływu rodziców na wychowanie dzieci. Kirschner (1991) zauważył, że „poszukując życiowej stabilizacji i punktu odniesienia, wielu Amerykanów przywiązuje coraz większe znaczenie do »wartości rodzinnych« i biblijnej religii (...) Wśród zwolenników edukacji domowej wyczuć można pewną dozę optymizmu, co jest czymś rzadko spotykanym w dobie cynizmu”.

Również świeckie media przyznały w latach dziewięćdziesiątych, że amerykańskie społeczeństwo doświadczyło w ciągu poprzednich trzech dekad załamania tradycyjnie biblijnych wzorców rodzinnych (Leo, 1992). Niektórzy socjologowie uważają edukację domową za sposób na odzyskanie przez rodziców kontroli nad dziećmi i własnym życiem, czyli wpływu na kształt przyszłego pokolenia (Mayberry, 1988). Choć nauczanie w domu nie pasuje do podtrzymywanego przez rząd systemu instytucjonalnej edukacji, w której główną rolę grają zawodowi nauczyciele, to wiele osób jednak się na nie decyduje. Dotyczy to również Afroamerykanów i Latynosów. Można dodać, że wzrost zainteresowania edukacją domową zaowocował między innymi pojawieniem się sponsorowanego przez rząd programu „szkoła w domu”, który ma na celu zintegrowanie rodzin uczących w domu z państwowym systemem szkolnictwa.

Ponieważ edukacja domowa nie pasuje do tego, co jeszcze niedawno uważano za normę, dlatego ściąga na siebie uwagę szkół prywatnych, mediów, polityków i rodziców. Zwłaszcza rodzice przestają postrzegać nauczanie jako domenę zarezerwowaną dla osób ze specjalnym „namaszczeniem”. Ponadto wydaje się, że edukacja domowa sprzyja temu, co przez wieki, lecz szczególnie w ostatnich czasach, w erze błyskawicznego rozwoju technik informatycznych i mediów, cenione jest przez rodziców. Chodzi mianowicie o zaangażowanie rodziców w proces kształcenia ich dzieci, edukację uwzględniającą lokalne uwarunkowania, wyniki w nauczaniu oraz kultywowanie i przekazywanie wartości cenionych przed daną rodzinę, wspólnotę lub związek religijny, a nie wyselekcjonowanych przez wąską grupę decydentów.

Kto angażuje się w edukację domową

Opis każdej grupy siłą rzeczy stanowi pewne uogólnienie, na podstawie którego osoby spoza danej grupy są w stanie ją poznać. Jednak zwykle tak generalizacja ukrywa pewne istotne różnice między członkami grupy. Dlatego uwaga Bolicka (1987) jest chyba szczególnie

trafna: „Wiele osób zaangażowanych w nauczanie domowe cechuje przywiązania do tradycyjnych wartości i przestrzegania prawa, jednak spotyka się i takie, dla których najważniejsze zdaje się być obywatelskie nieposłuszeństwo. Jedni zabrali swoje dzieci ze szkół publicznych, ponieważ uważali je za zbyt zsekularyzowane, inni zaś twierdzą, że szkoły zbyt blisko związane są z religią”. Pamiętając o tych uwagach, proponują następującą listę cech charakterystycznych dla osób zaangażowanych w edukację domową (Ray, 2005):

1. Oboje rodziców aktywnie angażuje się w nauczanie dzieci w domu, choć to głównie matka pełni rolę nauczyciela. Na ojca przypada około 10% czasu nauczania.
2. Jak pokazują badania, w 1998 roku 25 tysięcy rodziców samotnie wychowujących dzieci uczyło je w domu, a liczba ta systematycznie się zwiększa.
3. Nauczanie w domu pozwala na daleko idące dostosowanie programu i metod kształcenia do indywidualnych potrzeb i warunków przy wykorzystaniu zarówno gotowych, jak i własnych materiałów i pomocy.
4. Niektóre rodziny w pełni korzystają z zakupionych materiałów, podczas gdy inne preferują o wiele mniej formalne podejście.
5. Lekcje zwykle trwają trzy do czterech godzin dziennie plus dodatkowy czas na samodzielną pracę dzieci, co oczywiście zmienia się wraz z wiekiem dziecka.
6. Średnie wydatki związane z nauczaniem jednego dziecka w domu wynoszą od \$400 do \$600 rocznie.
7. Większość dzieci uczonych w domu ma niewielki kontakt z państwową szkołą. Niektóre z nich jednak uczestniczą w pewnych zajęciach organizowanych w szkole, jak na przykład: zajęciach sportowych, muzycznych, teatralnych, a czasami uczęszczają na zajęcia z wybranych przedmiotów.
8. Program nauczania w domu obejmuje szeroką paletę przedmiotów, a w szczególności naukę pisania, czytania, matematykę i przedmioty ścisłe.
9. Elastyczność edukacji domowej pozwala na szersze zaangażowanie się dzieci i młodzieży w pracę społeczną, specjalistyczne projekty, praktyki, podróże, rozwijanie indywidualnych zdolności etc.
10. Nauka w domu obejmuje co najmniej nauczanie początkowe, lecz większość rodziców planuje uczyć dzieci w domu aż do końca szkoły średniej.
11. Rodziny zaangażowane z edukacją domową mają średnio troje dzieci.
12. Tyle samo dziewcząt, co i chłopców nauczanych jest w domu.
13. Co najmniej 90% rodzin w tej grupie to rodziny pełne.
14. Edukacja domowa dziecka zwykle rozpoczyna się w wieku pięciu lub sześciu lat. Rodzice mogą dostosować czas jej rozpoczęcia indywidualnie do każdego dziecka.
15. 70% dzieci uczonych przez rodziców ma od siedmiu do trzynastu lat.
16. Typowy rodzic zaangażowany w edukację domową ma wyższe wykształcenie lub studiował. Połowa posiada co najmniej licencjat.

17. Dochód na członka rodziny zbliżony jest do średniej krajowej, choć spotyka się zarówno rodziny o bardzo niskich, jak i bardzo wysokich dochodach.

18. Ponad 75% rodzin regularnie bierze udział w praktykach religijnych. Większość z nich to konserwatywni chrześcijanie, choć rośnie wśród nich liczba agnostyków, ateistów, buddystów, żydów, mormonów, muzułmanów i wyznawców new age.

19. 90% rodzin zaangażowanych w edukację domową to biali nie Latynosi, lecz ostatnimi laty zauważalny jest wzrost liczby wszelkich mniejszości w tej grupie.

Można zatem stwierdzić na nauczanie domowe decyduje się w USA coraz szersze spektrum rodziców. Tym, co ich różni od „typowych” rodzin, są w gruncie rzeczy tylko poglądy na edukację i stosunek do instytucjonalnego szkolnictwa.

Dlaczego rodziny decydują się na domowe nauczanie

John Taylor Gatto jest znanym w Stanach Zjednoczonych pedagogiem, który trzykrotnie otrzymał tytuł nauczyciela roku w stanie oraz w mieście Nowy Jork. Po jednym z wystąpień w Nashville podeszła do niego pewna matka i wręczyła następującą notatkę:

„W pierwszej klasie Brandon ciągle się mijał między okresami hiperaktywności i apatii. Każdego wieczoru ze skrajną rezygnacją w głosie pytał taty: Czy jutro znów jest szkoła? W drugiej klasie skutki stresu stały się jeszcze bardziej widoczne. Nauczyciel orzekł, że Brandon cierpi na zespół zaburzeń uwagi. Zarówno my, jak i szkoła zaczęliśmy postrzegać nasze dziecko jako medyczny problem. Lekarz, psychiatra i władze szkoły byli jednomyślni. Brandon został poddany terapii. W wypadku podejrzenia, że przerwaliśmy podawanie Brandonowi leków, był on odsyłany ze szkoły do domu. Nie mogłam znieść ograniczenia mojego prawa do decydowania o losie własnego dziecka. Ponieważ jednak nie widziałam żadnej alternatywy, Brandon musiał przyjmować medykamenty przez całą drugą klasę. W końcu miałam już tego dosyć – jego łez i huśtawki nastrojów. Zaczęłam uczyć go w domu, co okazało się dla nas wszystkich zbawczym rozwiązaniem. Mogliśmy odstawić lekarstwa. Skończyły się ataki płaczu i nadpobudliwość. Teraz Brandon kwitnie. Już nie płacze, lecz pilnie się uczy” (Gatto, 2001).

Niewielu nauczycieli, dyrektorów lub rodziców chce mówić o takich sprawach. Jednak wielu dorosłych nosi w sobie pamięć podobnych doświadczeń, które tłumaczą ich niechęć do szkoły i wspomnień o niej. Szczęśliwe lata nauki w szkolnej ławie to dla sporej grupy osób tylko mit.

Jak już napisałem, stereotypy dotyczące osób zaangażowanych w edukację domową powoli, ale systematycznie zanikają. Coraz liczniejsze badania ukazują rzeczywiste powody, dla których rodzice decydują się na nauczanie dzieci w domu (Ray, 2005):

1. Najczęściej podawanym powodem jest troska o postawę dziecka oraz wyznawany przez nie system wartości. Rodzice chcą przekazać potomstwu swoje filozoficzne, religijne i

kulturowe wartości, zwyczaje, przekonania, czyli swój światopogląd, i pragną uczynić to w przyjaznym kontekście.

2. Kolejnym powodem jest troska o rozwój umysłowy dziecka. Rodzice chcą, by dziecko lepiej i szybciej niż w szkole zdobywało odpowiednią wiedzę.

3. Dlatego też zależy im na dostosowaniu programu i metod nauczania do indywidualnych potrzeb i możliwości dziecka. Rodzice chcą sami decydować o zastosowaniu określonego modelu pedagogicznego.

4. Rodzice chcą też wzmocnić więzi rodzinne przez większą ilość czasu wspólnie spędzonego.

5. Ważny jest dla nich również nadzór nad kontaktami dzieci z rówieśnikami, zwłaszcza ze względu na obawę przed negatywnymi skutkami presji środowiska.

6. Rosnąca liczba rodziców jest zaniepokojona bezpieczeństwem dzieci w kontekście przemocy, narkotyków, alkoholu, molestowania etc. w szkole.

Jak pokazują badania, zarówno ze strony rodziców, jak i dzieci motywacja do nauki w domu zmienia się wraz z czasem i nowymi doświadczeniami.

Poziom nauczania, socjalizacja i rozwój osobowy

Liczne badania nad edukacją domową skupiają się na poziomie nauczania. Niezmiennie pokazują one, że dzieci uczone w domu osiągają w testach wyniki lepsze o 15-30% od dzieci uczonych w szkole. Dotyczy to wszystkich dziedzin nauczania – od przedmiotów ścisłych po humanistyczne (Ray, 2005). Pozytywne wyniki badań dotyczą również rozwoju osobowego i socjalizacji dzieci uczonych przez rodziców – są one co najmniej równie dobrze rozwinięte jak uczniowie szkół publicznych i prywatnych (Ray, 2005).

Podsumowanie

Liczba rodzin zaangażowanych w edukację domową w Ameryce stale rośnie. Reprezentują one cały przekrój społeczeństwa. Również w innych krajach nauczanie w domu zyskuje na popularności. W zasadzie powinno mówić się o nauczaniu w oparciu o dom i rodzinę, co lepiej odzwierciedla zarówno teoretyczne przesłanki, jak i praktyczne uwarunkowania związane z tym zjawiskiem. Rodzice decydują się na edukację domową z różnych powodów, które mogą się zmieniać wraz z nowymi doświadczeniami na tym polu. Uczniowie pobierający naukę w domu osiągają średnio lepsze wyniki niż pozostali. Nie wykazują też braków w socjalizacji.

Bibliografia:

1. Carper, J. C., „Home schooling, history and historians: The past and present”, w: *The High School Journal*, April/May 1992.
2. Gatto, J. T., *The underground history of American education: A schoolteacher's intimate investigation into the problem of modern schooling*, Oxford 2001.
3. Gordon, E. E., Gordon, E. H., *Centuries of tutoring: A history of alternative education in America and Western Europe*, Lanham 1990.
4. Kirschner, J., „The shifting roles of family and school as educator: A historical perspective”, w: Van Galen, J. A., Pitman M. A. (red.), *Home schooling: Political, historical, and pedagogical perspectives*, Norwood 1991.
5. Knowles, J. G., Marlow, S. E., Muchmore, J. A., „From pedagogy to ideology: Origins and phases of home education in the United States, 1970-1990”, w: *American Journal of Education*, 100(2)/1992.
6. Leo, J., „Sneer not at Ozzie and Harriet”, w: *U. S. News and World Report*, 113(10)/1992.
7. Mayberry, M., „Why home schooling? A profile of four categories of home schoolers”, w: *Home School Researcher*, 4(3)/1988.
8. Ray, B. D., *Home schooling on the threshold: A survey of research at the dawn of the new millennium*, Salem 1999.
9. Ray, B. D., *Worldwide guide to homeschooling*. Nashville 2005.
10. Ray, B. D., *Research facts on homeschooling*, <http://www.nehri.org> (07.03.2008)
11. Shepherd, M. S., „The home schooling movement: An emerging conflict in American education (an abstract)”, w: *Home School Researcher*, 2(3)/1986.

Nota o autorze: Dr Brian D. Ray jest dyrektorem National Home Education Research Institute (NEHRI), organizacji typu non-profit, której celem jest pomoc osobom zaangażowanym w edukację domową, prywatną i publiczną. Dr Ray przeprowadził liczne badania nad edukacją domową w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie; założył i redaguje czasopismo naukowe *Home School Researcher*; przemawia na konferencjach dotyczących edukacji domowej; występuje w sądach i parlamentach stanowych jako ekspert do spraw edukacji domowej. Dr Ray otrzymał tytuł naukowy w dziedzinie pedagogiki z Uniwersytetu Stanu Oregon. W przeszłości pracował jako nauczyciel szkolny i akademicki. Opublikował wiele artykułów i publikacji książkowych, m.in.: *Worldwide Guide to Homeschooling*, *Strenghts of Their Own: Home Schoolers Across America*, oraz współredagował *Home Schooling: Parents as Educators*.